

Głębia Challengeera

Żyję wewnątrz wieloryba.

Chroniona przez światem przez metry sześciennych wód.

Raz po raz wyłania się tylko, by nabrać powietrza
i zbierać „ochy” i „achy” naziemnych stworzeń.

Jesteśmy tam tylko przez chwilę,

Tyle co trwa jeden powietrza haust.

Tak czy siak tkwię w jego żołądku,
prawdziwego wnętrza nikt nie spotka.

I nawet gdyby kłusownik nas pochwyił,
rozplątał bebechy i znalazł mnie w nim

Nie wiedziałby o tym jednym,

Ukrytym we mnie samej jeszcze dalej

Niż w samej Głębi Challengeera.

Halomonas titanicae

Powiedzieć, że kocham cię, to jak nic nie powiedzieć.

Jesteś wręcz ze mną zrośnięty na stałe

Jak tusz tatuażu, wsiąknięty w wiele warstw skóry.

Możesz szorować i ścierać szorstkimi gąbkami.

Użyć lasera, i tak ślad zostanie.

W tym miejscu już nigdy nie wyrosną włosy.

Kocham po grób – żalosny eufemizm.

Kocham na zawsze – zbyt krótko.

Dopóki *Halomonas titanicae* nie zje wszystkich wraków Atlantyku.

Masyw Tamu

Kiedy już myślę, że zaraz wybuchnę,
więcej nie zniosę i basta
Rozniosę w pył, zniszczę i spalę
wszystkie wioski i miasta

Kiedy dosłownie nie mogę wytrzymać
gotuję się do czerwoności
Zaraz coś pęknie, bo przekroczone są
wszelkie granice mej cierpliwości

Zalewa mnie fala większa od gniewu
Zatapiam się w jej głębinach
I nagle spokój, nieważne, i po co te nerwy
To wszystko to jakaś kpina.

O czym śpiewają wieloryby

Moja pieśń niesie się na 15 tysięcy kilometrów.

Skomplikowane sekwencje dźwięków

są niemal apokaliptyczne.

Ciarki przechodzą wszystkich, których uszu dosięgnie

moje zawodzenie.

Tylko ty, jak intensywny ruch statków,

jesteś w stanie sprawić,

że zamilknę.

Równina abisalna

Zatonął.

Przepadł w otchłani.

W ostatni rejs na dno zabrał 1500 pasażerów.

Odnaleziony.

Zbadany na dnie.

Zafascynował kilkusobową ekspedycję.

Odkrycie.

Skalista rafa, gąbki i koralowce.

Nowy ekosystem, dom dla niezwykłych stworzeń.

Czy nie płynie z tego pocieszająca myśl,

że wszystko co było kiedyś tragedią

odrodzi się na nowo?